Stenograficzne Sprawozdania
galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

36. posiedzenie 3ciej sesyi Sejmu galicyjskiego

dnia 20. Lutego 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokółów z dwóch ostatnich posiedzeń. — Pismo c. k. Prezydyum Namiestnictwa, odnoszące się do uchwał w sprawie głodowej. — Udzielenie urlopu pp. Kowbasinkowi i Zahorojkowi. — Uwiadomienie o broszurze Dobrowolskiego o banku narodowym. — Ukonstytuowanie się komisyi dla ustawy wodnej. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Pierwsze czytanie ustawy wstępnej do statutu dla miasta Krakowa. Dyskusya ogólna. — Poprawka p. Ludwika Skrzyńskiego. — Dyskusya specyalna. — Tytuł według projektu komisyi przyjęty bez dyskusyi. — Dyskusya nad ustępem pierwszym. — Poprawka p. Ludwika Skrzyńskiego uchylona. — Ustęp pierwszy według projektu komisyi przyjęty. — Artykuły 1. i 2. według wniosku komisyi przyjęte bez dyskusyi. — Poprawka p. Ludwika Skrzyńskiego do art. 3. uchylona. — Artykuł 3. i 4. przyjęte według projektu komisyi. — Ustawa wstępna do statutu krakowskiego w trzeciem czytaniu uchwalona. Wnioski p. Zyblikiewicza imieniem komisyi co do zmian w §§. 29., 35., 34. statutu krakowskiego przyjęte. Uwagi c. k. komisarza rządowego co do punktu 11. §. 70. statutu krakowskiego. — Poprawka p. Koczyńskiego do §. 70. przyjęta. — Wnioski pp. Wężyka i Koczyńskiego co do zaniechania trzeciego czytania uchylone. Wniosek p. Zyblikiewicza o skrócenie trzeciego czytania przyjęty. — Trzecie czytanie i uchwalenie statutu dla miasta Krakowa. — Sprawozdanie komisyi prawniczej o projekcie do ustawy regulującej przeprowadzenie exekucyi sądowej na rzeczy ruchome. — Wniosek komisyi. — Uwagi c. k. Komisarza rządowego co do tego przedmiotu. — Poprawka p. Laskowskiego uchylona. — Wniosek komisyi przyjęty. — Pierwsze czytanie wniosku x. Ustyanowicza o nauce weterynaryi. — Przemowa wnioskodawcy. — Wniosek odesłany do komisyi edukacyjnej. — Pierwsze czytanie wniosku x. Ustyanowicza o opłacie myta od bydląt. — Przemowa wnioskodawcy. — Wniosek odesłany do komisyi administracyjnej. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11¼ przed południem.

Obecnych posłów 124.

Przewodniczący: Marszałek krajowy xiążę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Grocholski, Kulczycki, Paszkowski i Ludwik hr. Wodzicki.

Marszałek. Gdy jest dostateczna ilość panów posłów obecnych, ogłaszam posiedzenie otwartem. Są dwa protokoły do odczytania. Pan sekretarz będzie łaskaw je odczytać.

Sekretarz Paszkowski (czyta protokół z 34. posiedzenia.)

Marszałek (po przeczytaniu.) Czy żąda kto głosu względem protokółu.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. W §fie 73. a podług nowego numerowania w §. 67. zamiast „na polecenie naczelnej władzy“ powinno stać „na polecenie politycznej władzy“, albowiem przy specyalnej debacie przyjęliśmy w jednym z początkowych §§fów wyraz „politycznej“ zamiast „naczelnej“, w konsekwencyi przeto tej uchwały wszędzie te same nazwę zachować należy.

Sekretarz Paszkowski (uskutecznia poprawkę wedle wniosku p. Zyblikiewicza.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu względem protokółu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, więc protokół przyjęty. P. Sekretarz zechce drugi protokół odczytać.

Sekretarz Paszkowski (czyta protokół z 35. posiedzenia.)

Marszałek (po przeczytaniu.) Czy ma kto co do nadmienienia względem protokółu?

Poseł Zyblikiewicz. §. 127. powinno być także zamiast „naczelnej władzy“ — „politycznej władzy.“

Sekretarz Paszkowski. Paragraf ten został dosłownie wyjęty z textu dodatkowych wniosków komisyi, osobno wydrukowanych.

Poseł Zyblikiewicz. Paragraf, o którym mówi pan sekretarz, jest 120., ja zaś mówię o §fie 127., w tamtym nie ma nawet wyrazu naczelna władza, wyraz ten jest §fie 127., i do tego to §fu proszę o sprostowanie.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty.

Sekretarz Ludwik Wodzicki. Następujące pismo zostało złożone do laski marszałkowskiej z Prezydyum c. k. Namiestnictwa (czyta):

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa nr. 1.472/pr.

Jaśnie Oświecony Xiążę!

Jego C. K. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z dnia 2. b. m. najmiłościwiej raczył zezwolić na uwolnienie wszystkich dokumentów, podań i protokółów sporządzonych a względnie wnoszonych z powodu dostarczania przez fundusz krajowy zapomogi i zaliczek, dla dotkniętych tegorocznym nieurodzajem w Galicyi, tudzież hypotecznych wpisów, o ileby się z tego powodu zdarzały, od opłaty stemplowej i bezpośrednich opłat, ustanowionych prawem z dnia 9. Lutego 1850. r. Nr. Dz. pr. 50., i prawem z dnia 13. Grudnia 1862. r., Nr. Dz. pr. 689.; dalej na uwolnienie od stemplów i opłat dokumentów tyczących się pożyczek i prolongacyj tych pożyczek, któreby fundusz krajowy zawierał, celem dostarczania zapomóg głodem dotkniętym gminom i pojedyńczym osobom.

Jednakże fundusz krajowy wykaże c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie użytek zrobiony z tych pożyczek, a w razie innego użycia takowych, będą następnie musiały być uiszczone odpowiednie opłaty od kwot nieużytych na zaliczki i zapomogi dla głodem dotkniętych.

W odnośnych dokumentach ma być powołanem rozporządzenie wysokiego Ministerstwa finansów z dnia 6. b. m. l. 5.496, orzekające o wspomnionem uwolnieniu od opłat.

Fundusz krajowy ma także podawać do wiadomości wysokiego Ministerstwa finansów, przedsięwzięcia każdej operacyi kredytowej wspomnionego rodzaju, oraz wymienić dotyczące instytuty kredytowe, celem wydania dalszych stosownych rozporządzeń.

Jego C. K. Apostolska Mość raczył dalej najmiłościwiej zezwolić na uwolnienie od portoryum wszelkich korespondencyj, jakie w sprawie zaliczek i zapomóg z galicyjskiego funduszu krajowego i z powodu zwrotu takowych będą prowadzone, między organami ustawionymi do rozdania i ściągania tych zapomóg; tudzież na uwolnienie od dochodowego podatku względem dochodów z obligów wystawianych celem uzyskania pożyczki na zapomogi.

Co do zasystowania egzekucyi podatkowych w okolicach dotkniętych zupełnym nieurodzajem, to takowe już kilkakrotnie poleconem zostało skarbowym władzom krajowym w Galicyi, które zarazem zostały upoważnione do odraczania opłaty podatków na lat kilka.

Atoli zupełne odpisanie podatków nawet w Węgrzech nie miało miejsca, gdzie notoryczny niedostatek r. 1863. nadzwyczajne przybrał był rozmiary. Ogólne odpisywanie podatków także i w Galicyi nie jest możliwem, równie też i w Bukowinie nie zostało dozwolonem. Jednakże w pojedyńczych razach c. k. Ministerstwo finansów uwzględni wypadki i stosunki zasługujące na szczególne uwzględnienie, jeśli dostatecznie poświadczone będą.

O wyż wspomnionych uwolnieniach c. k. krajowe władze skarbowe w Krakowie i we Lwowie zostały już zawiadomione.

Stosownie do reskryptu Jego Excelencyi p. Ministra stanu z dnia 10. b. m. do l. 852, mam zaszczyt podać do wiadomości Jaśnie Oświeconego Xięcia to najwyższe postanowienie, odnośnie do szanownego pisma z dnia 31. Grudnia r. z. do l. 298/S.

Racz Jaśnie Oświecony Xiążę przyjąć przy tej sposobności zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

Lwów dnia 18. Lutego 1866 r.

Paumgartten F. M. P.

P. Kowbasiuk, ponieważ upłynął mu już udzielony 8dniowy urlop, prosi z powodu ciągle trwającej słabości syna o 15dniowy urlop.

Marszałek. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, raczy wstać. (Wszyscy wstają.) Urlop jest udzielony.

Sekretarz Ludwik Wodzieki. Xiążę Marszałek zawiadamia także Wys. Izbę, że udzielił ośmiodniowy urlop p. Zahorojce.

Została tutaj nadesłana do Prezydyum sejmowego broszura przez Dobrowolskiego po niemiecku napisana, zawierająca projekt założenia banku narodowego — do rozdania Wys. Izbie. Ponieważ jednak nie ma dostatecznej liczby egzemplarzy, nie może przeto być rozdaną; jednakże znajdować się będzie w czytelni, gdzie ją kazdy z pp. posłów będzie mógł przejrzeć. Broszura ta ma tytuł: „Die wahre Nationalbank.“

Komisya do ustawy wodnej już się ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym hr. Badeniego, a sekretarzem Józefa Geringera. Następujące petycye zostały nadesłane (czyta):

Dalszy ciąg petycyj wniesionych do dnia 20. Lutego 1866. do Sejmu:

1388. Gmina Ładyczyn, przez posła x. Szwedzickiego, o wstrzymanie exekucyi podatków.

1389. Gmina Hodwisznia, przez posła hr. Fredrę, o pożyczkę i zapomogę.

1390. Gmina Podhajczyki, przez posła hr. Fredrę, o pożyczkę i zapomogę.

1391. Mikuła Wojciech, przez posła x. Morgensterna, o pokrzywdzenie ze strony dworu.

1392. Nowosielecka Maria, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o zapomogę.

1393. Nowosielecka Ludwika, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o zapomogę.

1394. Freund Sebald, przez posła Gutowskiego, o zapłatę za budowę na plebanii w Tyliczu.

1395. Gmina Młyniska, przez posła x. Szwedzickiego, o zapomogę.

1396. Gmina Kaplińce, przez posła x. Polowego, o zapomogę.

1397. Gmina Rakowiec, przez posła x. Polowego, o zapomogę.

1398. Gmina Dmuchowiec, przez posła x. Polowego, o zapomogę.

1399. Gmina Strzałki, przez posła x. Dzerowicza, o zapomogę i odpisanie podatków.

1400. Gmina Sokołówka, przez posła x. Dzerowicza, o zapomogę i odpisanie podatków.

1401. Gmina Dołhe, przez posła x. Pietrusiewicza, o zapomogę i odpisanie podatków.

1402. Gmina Dołhe, przez posła x. Pietrusiewicza, o pozwolenie pobierania bezpłatnie surowicy, lub za umiarkowana cenę.

1403. Miasto Trembowla, przez posła hr. Gołuchowskiego, w sprawie suspendowanego burmistrza.

1404. Gmina Lisko, przez posła hr. Gołuchowskiego, o prawo wyboru własnego posła na Sejm.

1405. Gmina Lisko, przez posła hr. Gołuchowskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Lisku.

1406. Gminy powiatu husiatyńskiego, przez posła hr. Gołuchowskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Husiatynie.

1407. Gminy Mszana dolna, Słonka i Glisna, przez posła Cichorza, o wzbronienie użytku z lasów dworskich.

1408. Gmina Kaszynka, przez posła Cichorza, o wzbronienie użytku z lasów dworskich.

1409. Gminy Mszana dolna, Słonka, Glisna i Kosinka, przez posła Cichorza, o wykupno propinacyi.

1410. Gmina Skwarzawa, przez posła x. Forutunę, o pożyczkę i powstrzymanie exekucyi podatków.

1411. Gmina Kozłów, przez posła Hoppena, o zapomogę.

1412. Gmina Cucyłów, przez posła Kabata, o zapomogę.

1413. Abszytowani żołnierze z Łanowiec i Kozaczyzny, przez posła Andrejczuka, o nadanie im gruntów dawnemi czasami zabranych.

1414. Gmina Zalesie, przez posła Andrejczuka, o zapłatę za robociznę przy gościńcach i o zapomogę.

1415. Gmina Zalesie, przez posła Andrejczuka, o zabrane grunta.

1416. Górski Michał, przez posła Andrejczuka, o zabranie mu gruntu.

1417. Mieszkańcy miasta Drohobycz, przez posła Zakrzewskiego, o przywrócenie dawnego sposobu oddawania rekrutów.

1418. Gmina Czernilawa, przez posła x. Łozińskiego, by c. k. urzęda w korespondencyach z Rusinami ruskiego używali języka.

1419. Gminy Gorzyce i Otfinow, przez posła x. Morgensterna, w sprawie szacunku katastralnego.

1420. Włościanie z gminy Dołhe, przez posła Zatwarnickiego, o zapomogę.

1421. Gmina Wolica i Pietniczany, przez posła Zatwarnickiego, o zapomogę.

1422. Gmina Łukawica, przez posła Zatwarnickiego, o zapomogę.

1423. Gmina Nadwórna, przez posła x. Mogilnickiego, o pozostawienie siedziby urzędu powiatowego w Nadwórnie.

1424. Gminy Mszaniec i Dytkowce, przez posła Grocholskiego, o przyłączenie do powiatu tarnopolskiego.

1425. Bokiewiczowa Antonina, Dropiowski Jan i Kamiński Maxymilian, właściciele posiadłości w Wierzbianach, przez posła Zyblikiewicza, o odpisanie podatków.

1426. Gmina Maniawa, przez posła x. Mogilnickiego, o pożyczkę.

1427. Gmina Bratkowice, przez posła Liszcza, użala się na naczelnika urzędu powiatowego o niestosowne robienia drogi.

1428. Gmina Zbłudza, przez posła Żabińskiego, użala się na zabrane jej pastwisko przez dwór w Kamienicy.

1429. Gmina Zbłudza, przez posła Żabińskiego, o zabrane jej pastwiska przez dwór w Łącku.

1430. Mieszkańcy powiatu Limanowskiego, przez posła Zyblikiewicza, przedstawiają nadużycia w urzędowaniu przez tamtejszego adjunkta Jendla popełnione.

1431. Gminy Czarny Dunajec, Wróblówka, Podczerwone, Ciche, Chochołów, Dzianicz i Witow, przez posła Żuka - Skarszewskiego, względem zniżenia podatków, ceny soli, bezpłatnego wydawania surowicy, konkurencyi do budowy dróg, zmiany ustawy wyborczej, zwrócenia pieniędzy składkowych z r. 1848. dla dotkniętych głodem, i o samorząd gmin.

1432. Gminy dworska i wiejska Burkanowa, przez posła Szeliskiego, o przydzielenie do powiatu podhajeckiego.

Z tych liczby: 1388, 1389, 1390, 1392, 1393, 1395, 1396, 1397, 1398, 1399, 1400, 1401, 1404, 1410, 1411, 1412, 1420, 1421, 1425 odsełają się wprost do Wydziału krajowego;

liczby zaś: 1405, 1406, 1423, 1424, 1432 do komisyi dla sprawy administracyjnego podziału kraju:

nareszcie liczba 1419 do komisyi katastralnej.

Poseł Boczkowski. Imieniem komisyi petycyjnej podaję do wiadomości, że petycya do l. 930, zawierająca protest gminy żydowskiej w Stanisławowie przeciw projektowi osobnego statutu dla miasta Stanisławowa, odesłaną została do komisyi dla statutów miejskich; petycya zaś do l. 1.322 Ludwika Zielińskiego o szkołach ludowych, i bezpłatnem rozdawaniu dzieciom elementarzów, odesłaną została do komisyi edukacyjnej.

Poseł Grocholski. Przewodniczący komisyi gminnej zaprasza członków tejże komisyi na posiedzenie jutro na godzinę 12tą.

Marszałek Z porządku dziennego przychodzi trzecie czytanie prowizorycznego statutu dla miasta Krakowa. Został tutaj pp. posłom rozdany projekt wstępnej ustawy do statutu Krakowa. Jakkolwiek podług regulaminu nie powinniśmy go brać pod rozprawę aż dopiero na przyszłem posiedzeniu, jednakże ponieważ ów projekt jest w związku z ustawą krakowską, i nie zawiera nic takiego, coby dało powód do dłuższych dyskusyi, proponowałbym aby go wziąść zaraz dzisiaj pod dyskusyę. Ponieważ jednak, jak powiedziałem, to sprzeciwia się regulaminowi, więc poddaję tę rzecz pod dyecyzyę Wys. Izby. Kto jest za tem, żeby projekt ustawy wstępnej zaraz dzisiaj wziąść pod rozprawę, raczy wstać. (Wszyscy wstają.) Możemy przeto od niej zacząć. Proszę p. sprawozdawcę odczytać ją.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (z mownicy czyta):

Ustawa wstępna do statutu krakowskiego.

„Ustawa z dnia . . . . nadająca dla król. stoł. miasta Krakowa tymczasowy statut gminny.

Na wniosek Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem nadaję na mocy ustawy z dnia 5. Marca 1862. do L. 18. Dzien. praw Państwa, dla królewskiego stołecznego miasta Krakowa załączony tymczasowy statut gminny, i rozporządzam, jak następuje:

Artykuł I. Postanowienia niniejszego statutu o wyborze i urządzeniu Rady miejskiej obowiązują natychmiast, i zaraz po ogłoszeniu statutu mają wejść w wykonanie.

Artykuł II. Skoro Rada miejska się urządzi, statut niniejszy stanie się w całości obowiązującym, i ma tak długo obowiązywać, dopóki miasto Kraków nowego statutu na drodze ustawodawczej nie otrzyma.

Artykuł III. Równocześnie z działalnością tego statutu dotychczasowe rozporządzenia i przepisy, dotyczące gminnego urządzenia miasta Krakowa, przestaną obowiązywać.

Artykuł IV. Memu Ministrowi stanu polecam przeprowadzenie tej ustawy.“

Wiedeń, dnia . . . . .

Marszałek. Debata ogólna otwarta. Poseł Skrzyński ma głos.

Poseł Ludwik Skrzyński. W ustępie pierwszym pierwszej alinei jest powiedziane: „na mocy ustawy.“ Ja sądzę, że lepiejby było, gdyby natomiast położyć „na podstawie“, raz że tak jest w przedłożeniach rządowych, powtóre że taka stylizacya jest daleko odpowiedniejsza. Zresztą my „na podstawie“ ustawy z dnia 5. Marca 1862. mamy uchwalić prawo gminne, a nie „na mocy“.

Dla tego wnoszę, żeby było powiedziane zamiast „na mocy“ — „na podstawie ustawy i t. d.“

Marszałek. To weźmiemy do dyskusyi specyalnej. Czy kto żąda jeszcze głosu? . . . Nikt głosu nie zabiera, więc dyskusya ogólna zamknięta. Możebyśmy zaraz przeszli do dyskusyi specyalnej. Kto jest zatem, raczy rękę podnieść. (Wszyscy.) Więc przejdziemy do rozprawy specyalnej.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Ustawa z dnia . . . . . nadająca dla król. stoł. miasta Krakowa tymczasowy statut gminny.“

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc debata zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego tytułu, raczy rękę podnieść. (Wszyscy.) Tytuł przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta): „Na wniosek Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z w. xięstwem Krakowskiem nadaję na mocy ustawy z d. 5. Marca 1862. l. 18. Dz. ustaw Państwa, dla królewskiego stołecznego miasta Krakowa załączony tymczasowy statut gminny, i rozporządzam, jak następuje:

Marszałek. Do ustępu tego jest wniosek p. Skrzyńskiego, żeby zamiast: „na mocy“ powiedzieć „na podstawie“. Czy ten wniosek jest poparty? Kto go popiera raczy powstać. (Poparty.) Jest poparty.

Czy żąda kto głosu? . . . . Nikt głosu nie żąda, więc dyskusya zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Jestem za utrzymaniem textu komisyi, a tem samem przeciw wnioskowi p. Skrzyńskiego, bo czy „na mocy“ czy „na podstawie“, to jest jedna i ta sama myśl, jeden i ten sam sens, bo jedno i drugie jest wzięte z niemieckiego, auf Grundlage. P. Skrzyński powołuje się na przedłożenie rządowe, że tam stoi „na podstawie.“ Nie mam pod ręką tego przedłożenia, jednak mógłbym prawie ręczyć, że tam stoi na mocy“.

Poseł Skrzyński. Raz „na mocy“, a dwa razy „na podstawie“.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Lecz nie w przedłożeniu ustawy gminnej — w ustawie gminnej będzie niezawodnie „na mocy“, a nie „na podstawie“, zdaje mi się więc, że wcale nie będzie szkodzić, jeżeli w ustępie, o którym mowa, będzie zatrzymane „na mocy“. Jestem przeto za utrzymaniem textu komisyi.

Marszałek. Więc poddam najprzód pod głosowanie wniosek p. Skrzyńskiego, aby zamiast „na mocy“ stało „na podstawie“.

Kto jest za tém, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto jest za przyjęciem całego ustępu wedle wniosku komisyi,— czy może jeszcze raz go odczytać?

Głosy. Nie, nie!

Marszałek. Kto za przyjęciem tego ustępu, niech rękę podniesie. (Większość). Ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta): Artykuł I. „Postanowienia niniejszego statutu o wyborze i urządzeniu Rady miejskiej obowiązują natychmiast, i zaraz po ogłoszeniu statutu mają wejść w wykonanie“.

Dla objaśnienia tego artykułu powiedzieć muszę, że statut dla miasta Krakowa od razu w całości nie może obowiązywać i nie może od razu wejść w wykonanie, bo nie byłoby organu, któryby w myśl tego statutu miastem rządzić mógł. W pierwszej chwili może tylko nabrać mocy obowiązującej ta część onego, która traktuje o wyborach i urządzeniu Rady miejskiej. Dopiero jak się Rada miejska zbierze i urządzi, będzie mógł statut w całości wejść w wykonanie; dlatego w art. I. jest powiedzianem, że postanowienia niniejszego statutu o wyborze i urządzeniu Rady miejskiej mają natychmiast moc obowiązującą.

Marszałek. Debata otwarta. Czy kto żąda głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam art. I. pod głosowanie. Kto za jego przyjęciem, niech rękę podniesie. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta): Artykuł II. „Skoro Rada miejska się urządzi, statut niniejszy stanie się w całości obowiązującym, i ma tak długo obowiązywać, dopóki miasto Kraków nowego statutu na drodze ustawodawczej nie otrzyma.

Marszałek. Debata otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Więc debata zamknięta i poddam art. II. pod głosowanie. Kto za jego przyjęciem, niech rękę podniesie. (Wiekszość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta): Artykuł III. „Równocześnie z działalnością tego statutu, dotychczasowe rozporządzenia i przepisy, dotyczące gminnego urządzenia miasta Krakowa, przestaną obowiązywać".

Poseł L. Skrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

Poseł L. Skrzyński. „Równocześnie z działalnością tego statutu i t. d. przestaną obowiązywać". To można by tak rozumieć, że i działalność statutu przestanie obowiązywać. Proponuję więc, aby w artykule III. było wyrażonem, „iż dotychczasowe rozporządzenia i przepisy przestaną obowiązywać, skoro statut ten wejdzie w wykonanie."

Marszałek. Proszę dać tę poprawkę na piśmie (poseł L. Skrzyński składa swoją poprawkę do laski marszałkowskiej). Czy ta poprawka jest popartą? (Popierają). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Debata zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Pan Skrzyński stawiając poprawkę, nie zwrócił uwagi na to, że w tym artykule stoi wyraźnie, co przestaje obowiązywać. Skoro bowiem jest powiedziane że, dotychczasowe rozporządzenia i przepisy przestaną obowiązywać, to jest jasnem jak słońce, że nie statut przestaje obowiązywać, który nabywa dopiero mocy obowiązującej, lecz tylko dotychczasowe rozporządzenia i przepisy, to jest te, które dotąd obowiązywały. Jestem przeto przeciw poprawce p. Skrzyńskiego i proponuje aby wysoka Izba zechciała takową odrzucić.

Marszałek. Poddam pod głosowanie poprawkę p. Skrzyńskiego.

Poseł L. Skrzyński. Proszę odczytać.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Podług stylizacyi p. Skrzyńskiego, artykuł III. brzmiałby tak (czyta): „Skoro statut ten wejdzie w wykonanie, dotychczasowe rozporządzenia i przepisy, dotyczące gminnego urządzenia miasta Krakowa przestaną obowiązywać".

Marszałek. Kto za tą zmianą p. Skrzyńskiego, niech rękę podniesie. (Mniejszość). Poprawka upadła. Poddam teraz pod głosowanie artykuł III. podług wniosku komisyi. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, niech rękę podniesie. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta): „Artykuł IV. „Memu Ministrowi stanu polecam przeprowadzenie tej ustawy."

Marszałek. Czy kto żąda głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie zabiera, poddam artykuł pod głosowanie. Kto za jego przyjęciem, niech rękę podniesie. (Większość). Jest przyjęty. Następuje trzecie czytanie prowizorycznego statutu dla miasta Krakowa.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Zanim do trzeciego czytania statutu przystąpimy, muszę zwrócić uwagę Wys. Izby na te sprostowania, jakie się niezbędnemi okazały z powodu zaszłych w rozprawach szczegółowych poprawek. Jednakowoż tych sprostowań nie jest wiele. I tak, w §fie 29., który traktuje o prawie wybierania do Rady miejskiej, uchwalonem zostało wyrażenie: „Własnowolni obywatele państwa" mają prawo wybierania; §. 29. zostaje w związku z §fem 35., który mówi o wybieralności do Rady miejskiej.

Związek między tymi §§fami jest tém ściślejszy, że jeden powołuje się na drugi, Wyraz „własnowolny", któryśmy włożyli do §fu 29. nie odnosi się do prawa wybierania, lecz do wybieralności, bo i małoletni mają głos, tylko że nie osobisty, lecz głosują przez prawnych swoich zastępców. Wnoszę przeto, aby wyraz „własnowolni" przenieść z §fu 29. do §fu 35. Myśl na tem zgoła nic nie straci, a jasność zyska, zostawiwszy go bowiem w §fie 29. mógłby kto mniemać, że małoletni posiadacze realności nie mają prawa głosowania, gdy tymczasem następujący §. 34. mówi, że oni przez swoich zastępców prawo to wykonywać mogą. Wprawdzie nie zachodzi wątpliwość co do samego ducha ustawy, lecz co do litery ustawy mogłaby być pewna wątpliwość.

Dlatego wnoszę, aby wyraz „Własnowolni" z §fu 29. przeniesionym został do §fu 35. Tedy §. 29. brzmiałby (czyta):

„Prawo głosowania na radców miejskich, które tylko obywatelom Państwa służy, mają i t. d."

Paragraf zaś 35. brzmiałby tak (czyta):

„Obieralnymi na członków Rady miejskiej są wszyscy własnowolni członkowie gminy prawo głosowania mający, którzy 30. rok życia ukończyli".

Marszałek. Debata otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) A zatem kto jest za przyjęciem tej zmiany, niech rękę podniesie. (Większość.) Zmiana przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Mam jeszcze do zaproponowania jednę zmianę, która również nie robi ustawy wątpliwą co do ducha, lecz tylko co do litery. W §fie 34. w ustępie drugim stoi (czyta):

„Zastępcami lub pełnomocnikami w powyższych przypadkach mogą być tylko osoby, mające prawo głosowania". Otóż to zdanie radbym, ażeby ze środka na koniec §fu przenieść, przez co usuwa się wątpliwość, chociaż bardzo subtelna, czy n. p. bezwłasnowolny ojciec mógłby głosować za małoletniego syna. Proszę więc, ażeby Wys. Izba pozwoliła, to zdanie ze środka paragrafu przenieść na koniec onego, natenczas brzmiałby ten paragraf: „Niewiasty prawo głosowania mające, głosują przez swoich mężów lub pełnomocników. Ojcowie, opiekunowie i kuratorowie głosują za małoletnich i bezwłasnowolnych. Zastępca lub pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jednę osobę i winien wykazać się pełnomocnictwem. Zastępcami lub pełnomocnikami w powyższych wypadkach mogą być tylko osoby mające prawo głosowania".

Marszałek. Debata otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam tę zmianę pod głosowanie. Kto za tem, niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Zresztą imieniem komisyi nic Wysokiej Izbie nie za proponuję do sprostowania, z wyjątkiem tym, że każdy paragraf dostał inny numer z powodu iż kilka §§. zostało opuszczonych a kilka dodano. W taki sposób obejmuje teraz statut krakowski §§. 125.

Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Pozwalam sobie jeszcze raz zabrać głos co do §fu 70. w dziale IV., a mianowicie co do ustępu 11., według którego pod decyzyę Rady miejskiej miałyby należyć także udzielania konsensów na domy zajezdne, oberze i kawiarnie. Już na poprzedniem posiedzeniu zwróciłem uwagę Wys. Izby na to, że co do uzyskania sankcyi cesarskiej będzie zachodzić zapewne w tym punkcie trudność, a to z powodów następujących: ta atrybucya ma Radzie miejskiej przysługiwać na podstawie prawa propinacyjnego, to prawo zaś, jak słyszeliśmy nawet przez prezesa miasta Krakowa p. Seidlera, zostało zakwestyonowane i nie jest to sprawą dziś jasno i stanowczo załatwioną. Z brzmienia tego ustępu możnaby dalej wnioskować, iż udzielanie konsensów na domy zajezdne, oberze i kawiarnie mogło by mieć miejsce bez względu na wyszynk trunków, podczas gdy ustawy, na których się postanowienie to opiera, odnoszą się li tylko do takich domów zajezdnych, oberz i t. d., z którymi połączony jest także wyszynk trunków propinacyjnych.

Jest bowiem rzeczą naturalną, że kawiarnie, które się nie trudnią niczym innym jak tylko wyszynkiem kawy, nie mogą należeć do rodzaju jakiegokolwiek zarobkowania z rzędu tych, które się trudnią wyszynkiem trunków propinacyjnych.

Z drugiej strony zauważyć należy, iż udzielanie konsensów na domy zajezdne, oberze, kawiarnie i t. p., w skutek wydanej nowej ustawy przemysłowej z r. 1859., nie przysługuje żadnej gminie jako takiej, lecz tylko pierwszej instancyi administracyjnej, a ponieważ w Krakowie jest Magistrat pierwszą taką instancyą administracyjna, więc jemu to prawo przysługuje.

Jeżeli w Krakowie dawano takie konsensa, to się to nie działo na podstawie prawa propinacyjnego, ale tylko na podstawie ustawy przemysłowej.

Inną rzeczą jest, o ile miastu przysłuża w danym razie, jeżeli kto otrzyma konsens na dom zajezdny, oberzę lub kawiarnię, prawo żądania uiszczenia jakiejś opłaty na cele gminne. To jest wzgląd zupełnie inny.

Sądziłbym więc, ażeby usunąć wszelkie trudności, które zachodzą pod względem uzyskania sankcyi cesarskiej, i jeżeli ma być ten ustęp 11ty koniecznie zatrzymany, żeby ten ustęp z zakresu czynności Rady miejskiej przenieść do §. 111., t. j. do zakresu czynności Magistratu, gdzie może być umieszczony zamiast usuniętej lit. *b*), które miejsce byłoby najwłaściwszem na podobne postanowienie.

Tym sposobem sądziłbym, usunęłyby się wszelkie możliwe zarzuty i wszelkie trudności co do uzyskania sankcyi cesarskiej, na co chciałem zwrócić uwagę Wys. Izby.

Poseł Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

Poseł Koczyński. Aby zapobiedz trudnościom, któreby przy uzyskaniu sankcyi cesarskiej dla statutu miasta Krakowa nastręczyć mogła ustawa przemysłowa, stanowiąc iż konsensa czyli koncesye przemysłowe wydają władze, pod który to wyraz podciągnąć nie można Rady miejskiej, muszę podnieść następującą okoliczność, że tak Rada miejska jak i Magistrat są członkami jednego ciała.

Tak Rada miejska, jak i Magistrat stoją pod kierunkiem jednego i tego samego naczelnika,

a zatem sądziłbym, iż nie przesądzi się starożytnym prawom miasta Krakowa, jeżeli nastąpi sprostowanie w treści tych dwóch paragrafów, t. j. §. 70. i §. 111., w ten sposób, iż ustęp 11ty z §fu 70. wykreśli się przenosząc go w całej osnowie do §fu 111. na miejsce ustępu pod lit *b*), którego opuszczenie już na poprzedniem posiedzeniu było uchwalone.

Marszałek. Czy wniosek p. Koczyńskiego jest poparty? Kto za poparciem tego wniosku, raczy powstać. (Większość powstaje.) Wniosek jest poparty. Czy kto żąda jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc dyskusya zamknięta. Pan referent ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Magistrat miasta Krakowa jest tak organem miasta, jak i Rada miejska. Jeżeli upierałem się za utrzymaniem tego ustępu, to ani komisyi ani mnie nie szło o to, ażeby ta atrybucya służyła temu a nie innemu organowi miasta. Nie szło także o to, żeby czemkolwiek naruszyć ustawę przemysłową, Jeżeli w §fie 70 ustęp 11. chciałem zatrzymać, to nie szło mi także o to, ażeby Rada miejska wykonywała ustawę przemysłową, lub fungowała jako władza polityczna, bo tam nie ma nawet mowy o poruczonym, lecz tylko o własnym zakresie działania.

Jeżeli zaś komisya opierała się za utrzymaniem, to li dla zabezpieczenia dochodu, jaki miasto pobiera z tytułu konsensów.

Czy zaś konsensa dawać będzie Rada miejska, czy Magistrat, dla miasta jest rzeczą obojętną, byle miasto nie utraciło swoich dochodów. Dla tego chętnie skłaniam się na przeniesienie konsensów z §. 70. do §. 111., i powtórzyć muszę, że nie zamierzam wdzierać się w atrybucye władz politycznych, lub w atrybucye przemysłowe, i że wyraźny istnieje w owym ustępie dodatek, o ile to prawo miastu przysługuje. Jeżeli zaś władze pozwalają miastu prawo to dotąd wykonywać, to jest dowodem, że się miasto nie wdziera w atrybucye przemysłowe. Dla tego prosiłbym Wys. Izbę, ażeby pozwoliła na przeniesienie tego ustępu z §fu 70. do §fu 111.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Jest wniosek, żeby przenieść ustęp 11ty z §fu 70. do §fu 111. Kto za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Zatem jest uchwalone przeniesienie tego ustępu.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Przystąpimy teraz do trzeciego czytania.

Poseł Wężyk. Wnoszę by uwolnić p. sprawozdawcę od trzeciego czytania w całości, z wyjątkiem zmian uchwalonych.

Marszałek. Jest wniosek p. Wężyka, żeby tylko czytane były te miejsca, gdzie się znajdują różnice, które były uchwalone.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Skoro jest taki wniosek, to proponowałbym, ponieważ dziś protokół od §. 29. był czytany, ażeby Wys. Izba zechciała uchwalić, że statut ma być czytany tylko do §fu 29.

Poseł Koczyński. W interesie skrócenia tej sprawy stawiam wniosek, ażeby uwolnić sprawozdawcę od trzeciego czytania.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Bez czytania obejść się nie możemy, gdyż były znaczne zmiany zwłaszcza w początkowych §§fach. Wnoszę żeby Wys. Izba kazała przeczytać tylko do §. 29.

Głosy. Tylko poprawki.

Marszałek. Są dwa wnioski.

Poseł Koczyński. Ja odstępuję od mego wniosku.

Marszałek. Skoro p. Koczyński odstępuje od swego wniosku, przeto jest tylko jeden wniosek, ażeby czytać do §fu 29. Kto za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta statut dla miasta Krakowa do §. 29.). A odtąd były już dzisiaj w protokóle czytane wszystkie paragrafy.

Marszałek. Tym sposobem ma być statut cały jako czytany uważany. Kto jest za przyjęciem tego prawa, raczy rękę podnieść. (Większość.) Prawo jest przyjęte (patrz alegat LI.).

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Jabym proponował, żeby Wys. Izba i trzecie czytanie ustawy wstępnej do statutu dla miasta Krakowa uchwaliła dzisiaj.

Marszałek. Kto jest za tem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta ustawę wstępną).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej ustawy wstępnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o exekucyi na rzeczy ruchome. Sprawozdawca poseł Ławrowski ma głos.

Sprawozdawca p. Ławrowski (czyta z mownicy sprawozdanie komisyi w języku ruskim). To samo brzmi w języku polskim, jak następuje.

Głosy. Odczytać tylko sam wniosek.

Inne głosy. Prosimy o odczytanie całego sprawozdania w języku polskim).

Głos z lewej. Proszę o głosowanie.

Marszałek. Jeżeli tylko kto żąda odczytania całego sprawozdania, to trzeba czytać, takie jest prawo.

Sprawozdawca p. **Ławrowski** (czyta sprawozdanie w języku polskim, patrz alegat LII).

Marszałek. Debata ogólna jest otwarta. Poseł Łepkaluk ma głos.

P. Łepkaluk. U nas z tymy wexlamy t.k sia dije. Jak pozyczyt czołowik 10 r., to prowede sia rik; pryjde Herszko czy Mortko, a czołowik ne maje widdaty, to win skaże: Ja szcze zażdu, ałe dasz my dubelt, napyszy wexel. Win ne umije sam pysaty, bo w naszych horach jest prostyj lud. Otże perejdut do diaka, abo żydka i toj napysze wexel.

Tak perewede sia i druhyj rik, a potomu znow tak samo sia dije, i wże w tretim roci wyjde dowh na 30 sribnych. Maje bidnyj czołowik paru bykiw, kotrymy grunt swij uprawlaje i swoi dity hoduje; sekwestrujut mu toty byky i zaberajut, i toty propały; a ne staje, to berut gazdu do aresztu, a idut do jeho chałupy, może tam maje jaku kożuszynu, czy szczo, i toje zaberajut. Potomu nachodiat do haresztu i każut: Zhody sia na grunt, pusty grunt w arendu na kilka rokiw. Chłop bidnyj w areszti ne maje szczo robyty hodyt sia, bo maje doma pietero abo szestero ditej, i toj kawałok gruntu puskaje w arendu. A żyd wże wyszukaje takoho, kotryj arendu woźme. I byky propały i toj kawałok gruntu na kilka lit ide w arendu. U nas tak dije sia z tymy wexlamy, a ludc duże czerez toje pobidniły. Tilko ja mawjem skazaty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Poseł **Zakrzewski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Zakrzewski ma głos.

Poseł **Zakrzewski.** Ja w formalnym względzie chciałem nadmienić jako członek komisyi prawniczej, że przedmiotem obradowania naszej komisyi był text polski. Dla tego domagałem się odczytania sprawozdania komisyi prawniczej w języku polskim, gdyż komisya tylko za text polski odpowiedzialność na siebie przyjąć może.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Już z powodu dochodzeń przygotowawczych przeprowadzonych w celu wniesienia przedłożenia rządowego dla zapobieżenia głodowi nie uszła uwagi Rządu krajowego ta okoliczność, że na ludności wiejskiej ciężą wielkie długi wexlowe, i że bezwzględne postępowanie w procesach wexlowych klęskę niedostatku uczynić musi donioślejszą. Rząd namiestniczy zniósł się z sądem wyższym krajowym, ażeby pod tym względem przedsięwziąść możliwe środki zaradcze. Z dochodzeń urzędowych w tym kierunku przedsiębranych okazuje się, że przeciw włościanom w 12 wschodnich obwodach Galicyi w r. 1864. wytoczonych zostało 6.975 skarg wexlowych na kwotę ogólną 251.148 złr. w. a.; w r. 1865. 10.665 skarg wexlowych na kwotę pieniężną 449.834 złr. w. a.; w przecięciu więc na rok 8.820 skarg wexlowych na kwotę 350.381 złr. w. a. Najwiecej skarg wexlowych przychodziło w okręgu sądowym stanisławowskim, ponieważ w przecięciu przypada tam 3.054 na sumę 98.004 złr. w. a.; w okręgu sądowym lwowskim 2.316 na sumę 80.347 złr. w. a.; w okręgu sądowym samborskim 2.198 na sumę 118.296 złr. w. a.

Zachodziła więc potrzeba, ażeby pod tym względem tak ze strony Rządu krajowego jak i ze strony sądu krajowego wyższego lwowskiego jakie środki zaradcze poczynić. Pomiędzy innemi środkami, które sąd wyższy krajowy wys. Ministerstwu przedstawił, znajduje się i ten środek przez komisyę prawniczą proponowany prawie w dosłownej treści.

Chciałem dlatego oświadczyć, że uchwała Wys. Zgromadzenia na podstawie wniosku komisyi powzięta, będzie ze strony Rządu jak najsilniej poparta. (Brawo.)

Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda?

Poseł **Laskowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Laskowski ma głos.

Poseł **Laskowski.** Z wnioskiem komisyi zgodzić się nie mogę, aby Sejm uchwalał taką ustawę, ponieważ jestem tego zdania, że tu ustawy nie potrzeba.

Powód do tego wniosku komisyi prawniczej dały petycye, tyczące się sposobu wykonywania exekucyi na ruchomości. Komisya sama przyznaje, że przepisy tyczące się exekucyi do ruchomości są bardzo dobre; mianowicie powołuje się na §. 453. postępowania sądowego i na nieznany mi dekret nadworny z r. 1882, a jabym się powołał jeszcze na §. 454 postępowania sądowego, które przepisy, jak komisya sama przyznaje, odpowiadają wymaganiom ekonomii narodowej, i nic więcej nie zostaje do żądania, ani też komisya nie proponuje, ażeby te przepisy zmienić albo usuwać, tylko właśnie chce dokładniejszego ich wykonania. Petycye, jeśli są zgodne z prawdą, dowodzą tylko, że sądy nie wykonywują tych przepisów, toby było bardzo

smutnem i tego trzebaby dochodzić. Jeżeli więc nie nowe rozporządzenie ma być wprowadzone w życie, tylko mają być istniejące przepisy ściśle przestrzegane i zastosowane, bo §. 454. postępowania sądowego zawiera już to, czego komisya chce, to sądzę że tu nie potrzeba ustawy, tylko po prostu petycye te przesłać do Prezydyum Namiestnictwa z zaleceniem, ażeby — jeśli petycye prawdę mówią — sądom było polecone jak najściślejsze wykonywanie istniejących ustaw, — a nad wnioskiem komisyi wypada przejść do porządku dziennego.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos

Komisarz rządowy. Chciałem tylko co do uwagi p. Laskowskiego dać wyjaśnienie, iż w tym wniosku komisyi jest rzeczywiście coś nowego. Jest tu bowiem dotknięty wypadek ten, że się proponuje dochodzenie z urzędu, azali ruchomości w razie danym mogą być pociągnięte pod exekucyę. Na podstawie dzisiejszych przepisów nie ma tej praktyki, iżby z urzędu dochodzono, czyli ruchomości należą do rzędu tych, które podług §. 453. post. sąd. z pod exekucyi są wyjęte; a jeżeli tej okoliczności sam exekwowany nie zarzuci, to wtenczas grabież zostaje prawnie uskutecznioną. Nowego w tym projekcie wcale nic zresztą nie ma; nowość jest tylko o tyle, o ile zamierza się rozporządzić, ażeby w czasie przeprowadzania exekucyi, z urzędu baczono na to, i aby skonstatowano za pośrednictwem urzędu gminnego i innych świadków, czy istotnie te lub owe rzeczy należą do kategoryi ruchomości z pod exekucyi wyjętych.

Poseł Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Ja prosiłem o głos dla zrobienia właśnie tego samego wyjaśnienia, i nie mogę nie zrobić tutaj wyraźnie zarzutu p. sprawozdawcy komisyi, a raczej komisyi samej, że podnosi to, co nie jest konieczna potrzebą. Jeżeli jest potrzeba, to tego, ażeby powiedzieć co się tem sprawozdaniem osiągnąć chce.

Otóż nie powiedziała komisya, ażeby z urzędu było dochodzonem, czyli podany przez wierzyciela przedmiot należy do ruchomości, które prawo wyjmuje z pod exekucyi. Mnie się zdaje że to było obowiązkiem w drukowanym sprawozdaniu powiedzieć, o co rzeczywiście chodzi.

Jeżeli się to nie stało, to zapewne jest to przedmiot, nad którym nam się zastanowić potrzeba, mianowicie, czy jest możliwem takie rozporządzenie, ponieważ ja chciałbym, ażeby przepisy te, które uwzględniają pewne potrzeby dłużnika, który zwykle w biednym znajduje się stanie, znalazły zastosowanie.

Zastanówmy się panowie, czy to jest możliwem? Bo któż może dziś powiedzieć dokładnie co jest potrzebą dłużnika, co to jest „fundus instructus“ w naszem prawie wyrażony? kiedy wiemy, że w jednej i tej samej wsi potrzeby są daleko większe na gospodarstwie, które lepiej zagospodarowane, niż na drugiem przyległem. Trzebaby więc pod tym względem jakiegoś orzeczenia, ażeby wiedzieć, co to jest rzeczewiście ten „fundus instructus?“ — A orzeczenie to, kto ma wydawać? czy ten urzędnik, który z urzędu ma prowadzić exekucyę, czy też sędzia w skutek przeprowadzonego procesu ma to orzec? Ponieważ on z urzędu nie jest obowiązany do dochodzenia jakości rzeczy dłużnika, więc dłużnika opponującego jest rzeczą przy przeprowadzeniu sekwestracyi wskazać, czy ta lub owa rzecz nie należy do sekwestracyi, ponieważ jest z pod tejże prawnie wyjętą; a wierzyciel będzie się opierał ażeby należała, i w tym razie sędzia rozstrzyga. Tem postanowieniem nie osiągnie się nic dobrego, ale owszem robi się źle, albowiem wszczepia się ludziom fałszywe wyobrażenie, gdyż oni będą myśleli, że coś uzyskali przez tę zmianę, gdy tymczasem przekonają się, że tą nową ustawą nie uzyskali kompletnie nic. Dla tego więc muszę być przeciw tej ustawie dla tego, że żadnego skutku za sobą nie pociągnie, bo artykuł II. powiada (czyta):

„Gdyby protokół sprzeciwiał się powyższym postanowieniom, lub zawierał niedokładności, należy bezzwłocznie z urzędu w myśl tej ustawy zarządzić w pierwszym wypadku ponowne przeprowadzenie, zaś w drugim stosowne uzupełnienie aktu exekucyjnego.“ — A czy wiecie panowie, co to jest „niedokładność w procesie jurydycznym?“ Kto to sprawdzi co jest dokładne a co nie? Wiecznie może być pisane, wiecznie sprawdzane, a nigdy tym sposobem końca się nie dójdzie, — wierzyciel do swej należytości nie przyjdzie, a dłużnik fałszywe mając wyobrażenie, jakoś się na to spuści i nie zechce płacić.

Jeżeli jest taka niedokładność, wtenczas powiada artykuł II. „trzeba protokół uzupełnić“, — więc wiecznie uzupełniać i wiecznie nie wiedzieć czy będzie uzupełniony lub nie, — urzędu gminnego wzywać do tego nie można.

Moi panowie! ja tego nie pojmuję, — my mamy uchwalić prawo gminne, i uchwalić co jest

ten urząd gminy, nie pojmuję, ażeby ten sędzia lub ten urzędnik, który na exekucyę przyjechał, cytował i dowiadywał u urzędu gminnego, czy ta lub owa rzecz do tego lub owego użytku należy. Ja myślę, że to jest pomieszanie wszelkich wyobrażeń, gdyż tym sposobem nie odpowie się życzeniom i nie zrobi się nic w istocie. Dla tego ja będę przeciw temu głosował,

Marszałek. Poseł Koczyński ma głos.

Poseł Koczyński. Słyszeliśmy tutaj moi panowie twierdzenie poprzedniego mowcy, że przepisy, jakie zestawiono w dwóch artykułach projektu drukowanego, nie są po pierwsze potrzebą, a powtóre są niemożliwe.

Jednakże ja sądzę przeciwnie i twierdzę, że przepisy te są potrzbne — a to wykazuje się już z treści 2.000 petycyj w tej mierze, któremi Wysoki Sejm zarzucono, a także oświadczenia Komisarza rządowego to samo stwierdzają.

Że takie przepisy potrzebne są, pokazuje się z protokółów zdających sprawę o przeprowadzonych sekwestracyach na rzeczy ruchome, pokazuje się że organa sądownicze, czy przez pospiech, czy przez nieumiejętność, zagrabiały właściwe sprzęty gospodarskie — że te istotnie sekwestracyi ulegały; tym sposobem ten, który podpadł sekwestracyi, nie będzie mógł nadal prowadzić gospodarstwa swego, nie będzie miał z czego opłacać wys. Skarbowi podatków — stanie się proletaryuszem i będzie ciężarem dla samej gminy.

Jeżeli sekwestracya na ruchomości jest utrudnioną, jeżeli taka sekwestracya nie daje rękojmi wierzycielowi, i wydaje mu się niedostateczną dla doprowadzenia do końca procesu — to wszakże wierzycielowi wolno jest każdego czasu tę sekwestracyę na ruchomości zarzucić i innym sposobem popierać swe prawa przez exekucyę na nieruchomości.

Co się zaś tyczy sekwestracyi do samych rzeczy ruchomych, to jest powiedziane w sprawozdaniu drukowanem, ażeby sekwestracya ta odbywała się w miarę, i żeby dłużnikowi nie odbierała możności prowadzenia gospodarstwa jako tako utrzymać.

Przepis taki jest zapewne potrzebny. Że taki przepis zaś jest możliwy, świadczą te dwa artykuły niniejszego projektu, poddane pod rozbiór i uchwałę Wys. Zgromadzenia.

Powiedział szanowny mowca Grocholski, że to będzie niesłychaną nowością, stanowić — żeby przynależytość gospodarstwa miała być oszczędzaną przy sekwestracyi pod pretextem — że taki przepis zupełnie jest niemożliwym.

Co się rozumie pod „przynależytością“, czy to gruntu jakiego, czy to domu, to już wyraźnie orzeczone jest w naszem ustawodawstwie przez ustawę cywilną; a zatem co w ogólności należy do akcesoryów rzeczy nieruchomej — jako przynależytość, w tem nie ma żadnej wątpliwości — tylko nie było dotąd żadnego przepisu, w którymby bliżej określono, jak w każdym pojedyńczym przypadku ma być ustanowione co do przynależytości — co ma być do niej zaliczone — a co zaś wyłączone, — a zatem co podpadać może sekwestracyi.

W artykułach tych właściwie jest podany sposób postępowania (*modus procedendi*) w jaki organa w sekwestracyę przeprowadzające wykonywać ją mają, i ażeby przy tej czynności dokładny protokół tak sporządzić byli w stanie, że następnie sędzia po odczytaniu tego sprawozdania — zaraz, nie czekając nowego podania od strony, — z urzędu orzecze, czyli exekucya na rzeczy ruchome działa się po formie — czyli zachowano przepisy prawa cywilnego, i czyli może uszerbek stał się tym przepisom, a zarazem uznawszy to, sędzia będzie w położeniu wydać takie rozporządzenie, które odpowiada istniejącym ustawom. A zatem przepis, jaki podano w tych dwóch artykułach — wedle mego zdania — jest bardzo potrzebny i bardzo możliwy.

Marszałek. Nieuważałem, czyli postawiony przez p. Laskowskiego wniosek, przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi był poparty, lub nie — a zatem kto go popiera, raczy powstać. (Dostateczna ilość posłów powstaje). Jest poparty. X. Naumowicz ma głos.

Poseł Adam hr. Potocki (przerywa). Ja bym był za tem, żeby zaraz poddać pod głosowanie wniosek p. Laskowskiego.

Marszałek. Skoro dyskusya będzie zamknięta, poddam wniosek ten pod głosowanie.

Poseł Adam hr. Potocki. Ja myślałem, że w ciągu dyskusyi można głosować nad postawionym wnioskiem o odroczenie.

Marszałek. Nie można głosować, aż po zamknięciu dyskusyi — gdyż w ciągu tejże może wnioskodawca dowodami być przekonanym i cofnąć swój wniosek. X. Naumowicz ma głos.

Poseł x. Naumowicz. Czy ustawa regulujuszcza pereprowadzenyje sekwestracyi na riczy ruchomyi w mysły zakoniw wże suszczestwujuszczych teper jest potribna, iły nit — toje zdaje meni sia dostateczno wyjasnył poperednyj besidnyk

posoł Koczyński. Ja zaberaju hołos dla toho tołko, aby widpowisty na mninije hospodyna Grocholskoho, kotoryj wydyt bohato trudnosty w tym, że ne można pry exekucyi oznaczyty szczo należyt do inwentaru, t. j. szczo jest do wedenyja gospodarstwa neobchodymo potribne, a szczo nit.

Wydyt meni sia, że w tym wzhladi wże suszczestwujut zakony — a nawit najstarsze zakonodatelstwo — jakim jest zakonodatelstwo mojsejowe, opredilyło moi Panowe, szczo można wziaty, a szczo ne można braty. Pyśmo świate opredilaje, że nemożna wziaty płuha i żoren, t. j. ne można wziaty toho szczo czełowikowi i jeho rodyni konieczne do utrymania żytia potribne jest.

Nasze austryjskoje ustawodawstwo ponymaje tuju ricz także tak, i pry exekucyi za podatki prawytelstwenni pidpadajut denekotoryi riczy pid sekwestracyu, a denekotoryi sut izjatymy, i tak na prymir ne sekwestrujut konyj roboczych, wołiw roboczych, płuhiw, boron, bez kotorych gospodarstwo ne obijdesia, a sekwestrujut i prodajut korowu, poneże bez korowy może gospodarstwo obijtysia; sekwestrujut odeż izłysznu, ałe odnu i poślidnu, kotoruju maje na sobi, tuju jemu ne zaberajut. Otże wydyt meni sia, że tyi zakony na kotoryi komisya pokłykuje sia — zdajut sia ony toje samyi postanawlaty.

Szczo sia tyczyt toho, szczo pan Grocholski powidaje — że toje ciłkom żadnoho pożytku ne bude maty — ja także toho ne wydżu; meni sia wydyt, że koły komisar prawytelstwenny wykazał wże jak wełyka nużda w naszym kraju zahnizdyła sia czerez wexli — to wykazał, że chodyt o duże wełyku ricz, bo tu chodyt o spasenije gospodarstwa naszoho krajewoho wid upadku. Aby gospodarstwa ostały sia, potrebujut koneczne kapitałiw, bo bez nych sut' pozbawłenyi sredstw do utrymania toho gospodarstwa. Czerez toje, że ludy duże pozadołżały sia — czerez toje upadaje gospodarstwo — bo tiji szczo majut dołhiw bohato — to kredytu maty ne mohut, a do tych dołhiw pryjszły własne czerez toje, że kredyt buł duże łehki; własne czerez toje, że krestjanyn ne umijuczy nawit pysaty — jesły jemu kto ne bud' na kusnyczku paperu wexel napysał i pidpysał imia jeho — wsej czas hroszy distał łehkim sposobem, nawit bez świdkiw i bez wełykich zachodiw — buło to pryczynoju wełykoho łehkoduszyja w zatiahaniu dołhiw, i tych strasznych sekwestriw. Jesły teper prypysy budut zaostreni i pewni ruchomosty wid sekwestru izjati — to pożytocznym bude — wydyt sia — pro toje, szczo bude bilsza trudnist w pożyczaniu, a toje ochoronyt neswidomoho wid poślidztwij exekucyi. Jak ne bude można wziaty poslidnoho konia, poslidnoi korowy, poslidnoi odeży, poslidnoho rubcia—ne bude i pożyczania łehkoduszuoho hroszyj — bo toj, kotoryj bude pożyczaty, w slidstwije prypysiw bude bojaty sia straty, i hroszej ne tak łehko dostarczyt.

Czerez toje własne bude dobre, bo narid nasz prywykszyj do łehkoduszuoho zatiahania dołhiw — bude musił sia wid pożyczok wozderżowaty, i powołe wid nych widwykne.

Tylko toje małjem skazaty.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? Poseł Łepkaluk ma głos.

Poseł Łepkaluk. Ja tylko paru sływ dodam wzhladom toho szczo mij poperednyk skazaw, aby korowu wziaty. Korowu wziaty jest dobre tam, de sia chlib rodyt, ałe u nas w horach na dwa becyrki jest może try seła de sia chlib rodyt, a wsi proczyi seła sut' po najbilszoj czasty bez chliba i de z toj korowy, kotru majut, piatero i szestero dityj żyjut, bo do mołoka nakryszat jakoho burjanu, toje zwarjat, taj idiat — tak u nas jest w horach w dwoch becyrkach de sut' złyi grunta, a toti wsi chliba nerodiat, łysze maje gospodar korowu abo kozu — uszczykne jakoho korinia, mołoka abo serwatki, abo jak tam zowut nalije, abo tylko zasyrkne, zwaryt i czerwenoju sołeju posołyt i tym dity kormyt.

Marszałek. Poseł Ławrynowicz ma głos.

Poseł Ławrynowicz. Pan komisar uriadowyj namityły, że w stanisławowskim okruzi jest najbilsze czysło wexli chłopskich, ałe tak żeby my łysze wexli pidpysowały — tak ne jest', aby my samyi tylko hroszy brały, ałe berut tam takoż i inszy lude, remisnykie, jak tkaczi, szewci kuszniery, bo puki buło łeksze za hrisz — to jakiś handel prowadzeno, i na to najbilsze kupowano skiry — a teper prychodyt perednowok i toj szczo żyda neznaw nigdy, ałe nemoże remesła prowadyty, bo nemaje toho szczo dotoho potribno, i musyt pijty do neho — prychodyt do neho taj skaże — ja nemaju hroszy, a meni szkiry potribno — win skazaw woźmy sobi w mene szkiry, a ne maisz hroszi, to daj my za utratu, ja ne mohu ty daty hroszej, ałe tobi zaczekaju; — buło to dobre tomu paru lit, koły sia lipsze powodyło, ałe teper koły mało hroszej, nikto na to dawaty ne potribuje — a sły kto pożyczyt i wydyt że toj utratyw raz, druhij i czetwertyj, to pozywaje;

widdaj; czołowik radby widdaty z ciłoho sercia, koły nyma hroszej, nyma z czoho. Szcze de sia pozywaje — pryjde termin do nioho, a de wydajut termin za piat' abo szist' myl, aby stawyty sia do terminu, stratyt sia z dorohy i może na swij czas nestawytsia, to szcze zamknut ho do aresztu; żinka tohdy nosyt isty a dity w doma umyrajut z hołoda — i tak. Ałe jabym prosyw paniw czestnych, aby daty prawo, szczoby gospodar moh zarobyty na dity, szczoby mały szczo isty, jak gospodar pijde na termin, aby ho ne zamykaty, bo sia bojat — i w tim ciłe neszczastie szczo termin oddałenyj dajut. To ne może tak buty, aby propało ciłkom, ałe ne można tam de niczoho nema, bo nadaremne sia dije, de jest nużda.

Marszałek. Poseł Szemelowski ma głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest podobno wniosek o zamknięcie dyskusyi.

Poseł Laskowski. Tak jest — prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta — zostaje jeszcze p. Szemelowski.

Poseł Szemelowski. Ja rozbierałem wniosek p. Laskowskiego i sądzę także, że wprawdzie ta ustawa jest możliwa, ale nie jest ona potrzebną a do tego byłaby nawet szkodliwą. Że nie jest potrzebną to świadczy sam projekt ustawy, który nie jest czem innem tylko wezwaniem sądów, aby przestrzegały przepisy paragrafów, oraz istniejących w tym względzie dekretów nadwornych. Otóż wezwanie sądów aby przestrzegały przepisy istniejące, zdaje mi się że nie może być przedmiotem ustawy sejmowej, bo to należy do petycyj, interpelacyj lub do czego innego, ale nie do jakiejś ustawy. Ja sądzę dalej, że dalsze ustępy tej samej ustawy już w prawie są zawarte, albowiem u nas, jak Dr. Koczyński nadmienił, już w prawie jest oznaczonem i orzeczonem, co należy do przynależności gruntowej; istnieją także przepisy, że sędzia z urzędu — jeżeli coś zegrabiono, co należy do przynależności, nie powinien protokółu grabieży do sądu przyjąć — dla tego ta ustawa i w tym względzie jest niepotrzebną. — Że zaś byłaby szkodliwą, tu oczywiście już powołuję się na te, co pp. Laskowski i Grocholski powiedzieli; i rzeczywiście coś wypływa z tego? Oto odejmujemy nawet moc tę, którą miał sędzia sumienny, bo sędzia sumienny miał obowiązek przestrzegać tego prawa, i jeżeli zagrabiono jakie przynależności, nie powinien protokółu przyjąć do sądu. Dziś podług tej ustawy skutki takieby były, że sędzia ma ręce związane, bo gdy wyszle powtórnie kancelistę lub dyurnistę na wieś dla przesłuchania świadków to nakoniec wójt za niego rozstrzyga tę sprawę, bo powie: to według mojego zdania należy do przynależności a tak sędzia ma ręce związane bo wójt tak powiedział; i tym sposobem szkodliwą byłaby taka ustawa.

Ja spodziewałem się, że komisya inny wniosek przedstawi, i byłbym więcej za tem, aby chłopi nie mieli wcale prawa wexli podpisywać; ale nie spodziewałem się, że nam tutaj komisya przedłoży ustawę, która kredyt podkopuje. (Brawo.)

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Ławrowski. Muszę odpowiedzieć nasamprzód na niektóre zarzuty p. Laskowskiego. Najprzód zarzuca on, że ustawa niniejsza nie jest potrzebną i powiada, że my niepotrzebnie wdali się w ten przedmiot w formie ustawy. Przeciw temu zarzutowi muszę zauważyć, że komisya prawnicza nie przedstawiła ustawy, tylko projekt do niej, i to według §. 19. lit. a) statutu, ściśle więc trzymała się postanowień statutu krajowego. Dalej p. Laskowski uczynił zarzut, który dotychczas jeszcze nie został usunięty, że przepisy sądowe dotychczasowe są dobre i że tylko sądy ich nie wykonują. — Muszę tutaj stanąć poniekąd w obronie sądów. I tak, sędzia ma przepisaną zasadę, że z urzędu swojego żadnego kroku nie przedsięweźmie, dopóki od strony o to wezwanym nie będzie. Otóż była taka praktyka, że niektórzy sędziowie trzymając się ściśle tej zasady, nie wchodzili nigdy w taki protokół grabieży, który im został przedłożony, tylko przyjmowali go do wiadomości sądu. Jednakże dziś podług tej przez komisyę projektowanej ustawy stać się to nie będzie mogło. — Każdy sędzia będzie miał z urzędu obowiązek, aby w naturę protokółu wszedł i naturę wszystkich tam zapisanych rzeczy zbadał, a w takim razie exekucyi na ruchomości, ustawą wyjęte, zatwierdzić nie może.

Przystępuję dalej do zarzutów p. Grocholskiego. I p. Grocholski utrzymuje, że ta ustawa nie jest potrzebną. Zdaje mi się, że w sprawozdaniu dokładnie wyłożono, dla czego jest potrzebną. — Ona jest potrzebną tak ze strony ekonomii narodowej, jak i dla stron samych interesowanych; dla stron interesowanych dla tego, ponieważ gospodarstwo ogołocone z inwentarza marnieje, i jak doświadczenie każdego uczy, gospodarstwo, które dziś n. p. warte jest 1.000 złr. jeżeli przez kilka

lat będzie w nieładzie, spustoszeje i za kilka lat nie będzie miało tej wartości, którą poprzód miało. Otóż będzie to w interesie samego dłużnika i jego wierzyciela, jeżeli ma przyjść do sprzedaży jego majątku nieruchomego, — że to w czas nastąpi, a nie wtenczas dopiero, kiedy majątek przez spustoszenie prawie połowę, albo więcej jak połowę swojej wartości stracił.

Drugą przyczyną jest wzgląd na ekonomię narodową, bo przecież nie może być dla kraju obojętnem, żeby mnóstwo gospodarstw wiejskich leżało odłogiem — toby jednak nastąpić musiało, gdyby grunta z inwentarzów ogołoconemi zostały. Że toby nastąpić musiało, jasną jest rzeczą, bo właściciel gruntu, dla braku inwentarza, gruntu nie będzie mógł obrabiać, cudzy nie ma prawa do tego gruntu, więc grunt będzie stał odłogiem i nie przyniesie żadnego pożytku dla kraju.

P. Grocholski dalej podniósł, że ustawa taka będzie nadzwyczaj chwiejną i będzie zawisłą od zdania urzędu gminnego. W tym względzie trudno jest ustawę taką postanowić, któraby na każdy pojedyńczy wypadek dała jaką miarę do zastosowania, bo trudno uchwalić taką ustawę, któraby dla każdego gruntu orzekła, co może być jej inwentarzem, to jest *fundus instructus*. Właśnie to ogólnikowe postanowienie może tutaj nieść krajowi ulgę, a to ogólnikowe postanowienie wniosła komisya w ten sposób, że poleca zapytać dłużnika samego, albo urząd gminny, a według okoliczności i innych świadków, aby ci według obszerności gruntów, według całego zagospodarowania mogli dać swe uzasadnione zdanie, czyli na przykład pewna jaka sztuka roboczego bydła należy do *fundus instructus* lub nie.

Sędzia tedy w pojedyńczych wypadkach będzie mógł zadecydować, czyli to co jest w protokóle grabieży zapisanem, słusznie zostało zagrabionem, lub też podług teraźniejszej ustawy ma być usunięte z pod zajęcia; zresztą jeżeli zdaje się to być bardzo trudnem, to praktyka nie przedstawia w tym względzie żadnych trudności. Jeżeli n. p. będzie w protokóle zapisano, że oprócz zagrabionych parę koni, więcej z bydła roboczego nic się nie znajduje na gruncie, to będzie oczywistą rzeczą, że taka para koni, jako przynależna gruntu, pod grabież podciągnięta być nie może.

Nakoniec przychodzę do zarzutu, który p. Szemelowski uczynił. Nasamprzód powiedział on, że to nie należy do Sejmu. Już p. Laskowskiemu odpowiedziałem, że §. 19. lit. *a)* stat. kraj. daje tu zupełną kompetencyę Sejmowi w formie projektu. Dalszy zarzut, który uczynił p. Szemelowski, że to będzie ustawa szkodliwa, że sędzia sumienny będzie miał ręce związane, gdyż i tak nie przyjąłby protokółu, jeżliby się ten sprzeciwiał przepisom; tu muszę powiedzieć, że dziwne miałbym wyobrażenie o takim sędzi, którýby z własnego widzimisia w takich razach sądził; — sędzia każdy potrzebuje faktu, a ten fakt daje mu ustawa właśnie w oświadczeniach dłużnika, urzędu gminnego i świadków, — usunąć ten fakt, to znaczyłoby zaprowadzić w sądach samowolność, faktu więc takiego dla sędziego koniecznie potrzeba. Jeżeli będzie fakt taki, jak przykład przytoczyłem, że ta zagrabiona para koni jest ostatnią w gospodarstwie, to ten fakt upoważnia sędziego usunąć tę parę koni z pod tej grabieży.

Podług mego zdania tedy zupełnie mylnie zapatruje się tu p. Szemelowski; dlatego w całości pozostaję przy zdaniu komisyi i proszę, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć wniosek komisyi.

Marszałek. Przystępujemy teraz do głosowania. Wypada głosować nad wnioskiem p. Laskowskiego, który się dzieli na dwie części; pierwszą częścią tego wniosku jest, aby nad wnioskiem komisyi przejść do porządku dziennego, a drugą częścią jest, ażeby petycye, które służyły komisyi za podstawę do projektu przedłożonego, odesłać do Namiestnictwa, by sądom ścisłe przestrzeganie przepisów było polecone. Pierwszą część tego wniosku poddam pod głosowanie.

Kto jest za tem, by przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego, raczy powstać. (Mniejszość). Jest mniejszość. Druga część tego wniosku tem samem upada.

Przejdziemy teraz do dyskusyi specyalnej nad paragrafami. Pan referent będzie łaskaw odczytać pierwszy paragraf.

Sekretarz Lud. Wodzicki (czyta zamiast sprawozdawcy):

„Artykuł I. C. k. sądom poleca się, aby przy exekucyach na ruchomości przestrzegały jak najściślej postanowień §. 453. poś. sąd. i dekretu nadwornego z dnia 7. Kwietnia 1826. liczba 2.178 względem rzeczy z pod exekucyi wyjętych, i w tym celu organom exekucyę wykonującym nakazywały dochodzić z urzędu, ażali ruchomości pod exekucyę podciągnąć się mające nie należą do rzeczy wyjętych z pod exekucyi na mocy powyższych ustaw, i zapisywać te okoliczności, tudzież oświadczenie dłużnika, a według potrzeby poświadcze-

nie urzędu gminnego lub innych świadków do protokółów exekucyjnych."

Marszałek. Debata otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt nad paragrafem tym głosu nie żąda, więc debata zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce powstać. (Większość). Paragraf przyjęty.

Sekretarz p. L. Wodzicki (czyta):

„Artykuł II. Gdyby protokół sprzeciwiał się powyższym postanowieniom, lub zawierał niedokładności, należy bezzwłocznie z urzędu w myśl tej ustawy zarządzić w pierwszym wypadku ponowne przeprowadzenie, zaś w drugim stosowne uzupełnienie aktu exekucyjnego."

Marszałek. Debata otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc debata zamknięta. Poddam artykuł pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, niech wstanie. (Większość). Artykuł przyjęty. (Głosy: Prosimy o trzecie czytanie.) Jest wniosek, aby przystąpić zaraz do trzeciego czytania. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku x. Ustyanowicza.

Poseł x. Ustyanowicz. Ja predłożył. . .

Marszałek. Proszę x. dobrodzieja, by był łaskaw zbliżyć się trochę, bo z ostatniej ławki trudno dosłyszyć.

Poseł x. Ustyanowicz. Ja predłożył Wysokomu Sojmowy dwa wnesenyj. Oba tiji wnesenija zmiriajut do odnoj ciły i oba zdawałyby sia na perwyj pohlad mało ważni. Odnakož moi panowe, oba tij wnesenyja dotykajut sprawy ekonomii krajewoj, a w sprawi ekonomii krajewoj i małyi pryczyny majut swoi wełyki skutki. Z dribnych potokiw powstaje rika, kotora rozerwawszy berehy može prynesty dla kraju opustoszenie.

Jabym prosyw moi panowe o chwylku uwahy; ja ne budu rozprostyraty sia w mojej besidi na szeroko, bo nawet ne maju daru do krasomowstwa.

Perwoje moje wnesenyje zwuczyt tak: na preparandach do stanu uczytelskoho wo Lwowi i Krakowi maje predpodawaty sia naukowyj kurs weterynaryi, jako predmet obowiazkowyj.

Moi panowe! Nasz kraj jest krajem ciłkom skazałbym rilnyczym, my ne majem ani znacznoho promysłu, ni wywozowoj torhowli, ni fabryk szerokich. Dneś jeszczo moi panowe nasze ciłe połe dla chliba i soły jest obora i skiba — skiba i obora; tam nasza najbylsza syła i najbylsza nadija na byt.

W kraju, moi panowe, hde ciłyi majetok narodonasełonyja, osobływo selskoho, sostoit odyniseńko w chudobi, w kraju hde bilsza czast' żytełej opodatkowanych płatyt tiażaczyj swij podatok z uzyskanych hroszej z prychowku chudoby, w kraju otoczenym z odnoj strony wysokymy horamy, majže na 70 mył dowhymy, wiczno hołodnymy, de lud selskij ne mih by i wyżyty bez chudoby — w kraju, hde zaraza na skotynu ne omal nikoły ne ustaje — w kraju ubohym, zbidniłym, — skazawbym — czerez nedbalstwa zaronenym, hde selanyn nuždennyj ratuje sia tylko u żyda, jesły mu wołyk w płuzi upade, w kraju, hde dity nad pohybszoju korowoju czasom bilsze płaczut i zawodiat jak nad trupom własnoj matery — w kraju, hde wełyczestwennyj prywiz towariw z za hranyci, może sia zriwnoważyty łysz odyniseńko wywozom chudoby — w kraju, hde z chudoby obuwia, z chudoby sirak selanyna, hde z chudoby sil, z chudoby krestyny, wesiła, smert' i pomynky — w kraju, hde czerez newiżestwo bilsze ubywaje chudoby w chorobach jak sama choroba w kraju, kazawbym, zasnowanym dla rilnyctwa i skotochowu, hde tilko odno newiżestwo jest pryczynoju, szczo nasza chudoba po selskich oborach w misto pidnosyty sia, czym raz bilsze dribnije, skažit moi panowe, czy nepotribnij sut' w takim kraju lude, kotorijby rozsiwały łuczszyi poniatija o chowi skota o jeho chorobach i o rozumnych środstwach jeho ratunku w chorobach, a w razi potreby i sami takij ratunok nesły.

Ne dawno tomu, bo czejże na druhoj kadencyi naszoho Sojma, czułyśmo wnesenyje do marszałkowskoho stoła podane, aby wo Lwowi założyty szkołu kutia konej. Wot moi panowe wže i kopyta kinskie zasłužyły sobi na uwahu, a czyž ne ważnijszym jest rozumnyj chow, dobryj wzrost, zdorowle i żytie ciłoho konia, jak jeho kopyta?

Ne maju śmiłosty preduperedżaty mninije W. Pałaty, odnakož zdaje meni sia, że perewažno bilszaja czaśt pocztennych człeniw, doświdczała ne raz horiaczuju potrebu, udawaty sia do rozumnoho czełowika, zdibnoho likaria dla ratunku zanedužałoj, czasto najkrasszoj swojej skotyny; — że czasto takij selskij rizun, konował, szczo to tylko znaje myszy dawyty kliszczamy i zdyraty paskudnyka z oczej, takoj w żywi oczy zarizaw

konia, abo woła. A taja potreba pojawlaje sia pry zahalnym upadku materyalnoho byta w naszim kraju czym raz bilsze, i jest dneś uże newidkłonna; bo ciłyj nasz majetok dwyżymyj, majetok jedyństwenno jeszcze mało obtiażenyj, majetok, kotorym sia bidnyj selanyn jeszcze ratowaty może, takoj jest tylko sama chudoba. No z widkyż wziaty takich ludej? Prawytelstwo o tim ne podumało. Prawylnu szkołu weterynaryi wozdwyhnuty jest nam pry skudnych sredstwach i krajewych fondiw dneś jeszcze ne wozmożno, i uczenyi likari skotyny ne mohłyby sia pry ubożestwi selan nawet i uderżaty. Chirurgy, kotori z kursu chirurgicznoho szczoś troha widomostej o sem predmeti wynosiat, wstydajut sia peretworiaty sia z likarej ludej, na likarej końskych, i nawet ne wydiat w tym zawodi dla sebe pożytkiw. Zawedenyje w Dublanach, hde także weterynaryja wedla homeopatycznoj metody prepodajesia, jest krapłeju wody na bezmeżnoju piskowoju pustyniu. Otóż ne ostaje nam na dobi innoho wychoda, jak toj, szczoby prysposobiaty do takoho diła ludej, kotoryi majut jakojeś uże publycznoje utrymanie w kraju, i kotoryiby bez uszczerbku obowiazkiw swojeho zwanija, mohły łuczszyi poniatija o skotowodztwi i patologii domowoho skota, meże selanamy rozprostraniaty i w prypadkach samyi ratunok nesty.

I ja hadaju, szczo takimy ludmy mohłyby buty uczyteli ludowych szkił, obuczenyi na preparandach w popularnoj weterynaryi. Ja każu w popularnoj, i kładu natysk na toje słowo, bo meni zwistno, że do osnownoj praktycznoj nauky weterynaryi potreba bilsze, jak kilkamisiacznoho truda. Otoż w tom smyśli postawył ja mij wnesok, i ja dumał jeho oboroniaty jako wnesok samostojatelnyj. Odnakoż zważywszy że oden z moich pocztennych kolegiw złożył u marszałkowskoho stała podibnyj wnesok, a imenno toj, szczoby w ludowych szkołach zawesty nauku rilnyctwa, zważywszy, szczo do składu nauki o rilnyctwi, popularna weterynaryja jako czast' do osnowy jej prynałeżna, wchodyty powynna, pro toje dumaju, szczo mij wnesok z wneskom p. Treszczakowskoho jest zhodnym, i dla toho wydżu sia zpowodowanym widstupyty wid perwoho naczalnoho mojeho namirenija i pryłuczaju toj mij wnesok jako pokrewnoju czast' do wnesenyja h. Treszczakowskoho, pozostawlajuczy sobi wilnist' pry słuczaju perespraw nad wnesenyjem o zawedenija nauky rilnyctwa w ludowych szkołach o moim predmeti błyższe pohoworyty, i proszu tylko dneś, aby W. Pałata uchwałyła widdaty moje wnesenyje do komisyi szkolnoj w ciły pryłuczenija i uwzhladnenija jeho pry perespravach nad wnesenijem p. Treszczakowskoho o zawedenyju nauki rilnyctwa w szkołach ludowych.

Marszałek. Poddam pod głosowanie, aby wniosek x. Ustyanowicza był odesłany do komisyi naukowej. Kto jest za tem, raczy rękę podnieść. (Wszyscy podnoszą). Będzie odesłany do komisyi naukowej. Następuje teraz drugi wniosek x. Ustyanowicza o opłacie myta od bydła. Wnioskodawca zechce głos zabrać.

Poseł x. Ustyanowicz. Wtoroje moje wnesenije zdaje sia zariwno buty mało ważne, a nawet dla nikotorych i smiesznoje, no i ono wchodyt jako faktor w predmet ekonomii krajewoj, a protojo zasłuhuje i ono na chwylku uwahy. Zwuczyt ono tak: „Wydił krajewyj udast' sia do Wys. c. k. Namistnyczewstwa w ciły, daby po wsich mytnyciach dorohowych i mostowych, tak skarbowych jak i prywatnych, zariwno jak i po wsich perewozach w kraju, wsiaka mołod' domowej chudoby ne widdojena (säugendes Jungvieh) bez uwiazy za materamy biżaszcza wid mytowoj opłaty buła swobidna."

Nim zacznu wywodyty pryczyny szkodływosty, jakuju opłata kopytowoho myta wid skotyny ssuszczoj mołody na chow chudoby osobływo konej prynosyt, pozwolu sobi zwernuty uwahu W. Sojma na c. k. rozporiadżenia, jakie wo wzhladi kopytowoho myta dla naszoho kraju buły wydanyi, i jaka praktyka w pobyraniu myta wid skotynnoj mołody, a imenno wid żerebiat do nedawno suszczestwowała, a jaka dneś suszczestwuje. I tak najwyższyj patent, kotoryj pobyranje reczennoho myta normuje, jest patent z dnia 30. Grudnia 1820. h. okrużnym pyśmom z dnia 15. Julija 1821. Nr. 31.269 obhołoszennyj. Najwyższyj patent sej nawodyt 3 rozriady chudoby, wid kotoroj kopytowe myto płatyty sia wynno, a imenno wid chudoby upriażnoj (für das Zugvieh in der Bespannung), wid chudoby bez upriaży (für das Zugvieh ausser der Bespannung), i wid hinczajnoho skota (für das Triebvieh), a se wid tiażkoho i łehkoho (schweres und leichtes Triebvieh).

Wtorym patentom toho samoho predmeta jest cisarskie rozporiadżenie z dnia 15. Auhusta 1858. r., kotorym sia wymir opłaty kopytowoho myta z waluty konwencijnoj na walutu austrijsku normuje. I w tim rozporiadżeniu wspomynajutsia tylko tii samyji rozriady chudoby jak prežde, a imenno: „für das Zugvieh in der Bespannung, für das Zugvieh ausser der Bespannung und für das schwere und leichte Triebvieh." Zastanowywszysia nad tym

wyrazom „Bespannung" istynno ne można rozpiznaty do kotroho rozriadu należat, n. p. żerebiata za materiju bizuszczyi, do perwoho ne wozmożno nijak poczysłyty, i do druhoho ni, bo pid druhym rozriadom (ausser der Bespannung) rozumije sia chudoba juczna, obładowana (Reit- und Packvieh) ałe ne wozmożno i do tretoho, bo pid słowom „Triebvieh" rozumiju takuju' chudobu, kotoruju honyt honczaj, n. p. na jarmarok w dalszoju dorohu swobidno, albo na uwiazi (welches durch einen Treiber fortbewegt wird), a takuju mołod', jak żerebiata nikto ne honyt, ony samyi biżut za materjamy swojimy bez honczaja i bez uwiazy, a tak ju pid żadnij iż tych rozriadiw pidłożyty ne można, a pro toje i do takoj chudoby, wid kotoroj kopytowe wedla patentu płatyty należyt, poczysłyty ne można. Że takoje namirenije a imenno, szczoby łysz wid dorosłoj chudoby płatyłosia myto, mał takoż i sam zakonodatel, — świdczyt perwonaczalnaja praktyka. O zkilko ja tiamlu, to ne płatyłosia dawnijsze wid żerebiat kopytowoho, a se aż do toho ich wika, dokie ich, jak zwyczajno u nas, ne postryżeno, t. j. błyśko do roku, i tak praktykowałoś ne w odnoj tylko okołyci, ałe po wsich storonach naszoho kraju.

Aż hdeś wid lit ośmiu, zaczały pachtiari mytnyć żadaty za takuju mołod' opłaty, i se wo obszcze, i zsyłajutsia w tym zhladi na rozporiadżenie Ministerstwa finansiw z dnia 18. Julija 1858 r. (Numer 17.744), kotore tak zwuczyt (czyta):

„Mit Ausnahme der Kälber, welche das Wegmauthpatent vom Jahre 1821 ausdrücklich in allen Fällen dem leichten Vieh einreiht, sind junge Triebstücke (z. B. Füllen, Ferckel, Lämmer, Kitze), welche mit oder ohne dem Mutterthiere die Schranken passiren, in Absicht auf die Abnahme der Mauthgebühr gleich den erwachsenen Thieren derselben Gattung zu behandeln."

No i tu howorytsia tylko o mołodoj chudobi honczajnoj (von jungen Triebstücken), rozumijesia takoj szczo sia żene na torhy, jarmarky, abo perehaniajesia w dalszyi storony, ałe ne o takoj, kotora biżyt za wozom swobidno.

No chotiajby i tak było, chotiajby pid tymy opredileniamy wysokoho Ministerstwa mała sia rozumity wsia ssuszcza mołod', czy na uwiazy, czy honena, czy swobidno za materamy biżaszcza, to takie świdczyt praktyka, szczo se ne było w namireniju najwyż. zakonodatela, bo jesły tohda, t. j. w roku 1820 i dalsze, koły kopytowe myto tak nyśko stojało i koły po derżawnych dorohach daleko buło meńsze rohatok, toje myto wid żerebiat, a o kilko meni zwistno i wid jahniat ne opłaczowało sia. Jakże dopustyty można, szczoby wys. zakonodatel pry daleko wyższoj nynisznoj taryfi myta i umnożenych rohatkach kopytowe myto wid takoj chudoby opłaczaty welił?

Na wsiakij słuczaj jest' obowiazok opłaczania kopytowoho myta wid ssuszczoj mołody, a osobływo wid żerebiat dla chowu chudoby duże wredływym.

I tak pry wzmahajuszczomsia ruchu zahalnym, pry ubożestwi naszoho selanyna i pry nyśkom stani chowu chudoby w kraju, pryczyniajesia toj obowiazok do toho, szczo wełyka czast' żerebiat marnije, abo oczywydnu materyalnu utratu dla własytela nawodyt. Woźmim sej jeden słuczaj, że selanyn abo i inny gospodar meszkaje koło derżawnoj dorohy, hde wysokoje myto wid dorohy i mostiw płatytsia, i toj selanyn prynużden jest dwa razy abo i try na tyżdeń do mista jichaty, abo w dalszuju dorohu razom z ssuszczym żerebiatom udawatysia i położim toj prawdopodobnyj słuczaj, że taki gospodar tylko czerez try misiaci żerebiata z soboju tiahne — skażit, moi panowe, czy sama opłata myta za toje żerebia ne wynese bylsze, jak to wartist' tahoho żerebiaty? I z toj to pryczyny, moi panowe, czasto buwaje, że nasz bidnyj selanyn łyszaje takii żerebiata w doma. Pytajusia teper, jesły takoje żerebia, kotoroje tylko materynskim mołokom żyje, dwa abo try razy w tyżdeń cilii dny pozostawlane domu hołodom sia moryt, czy może z neho kiń buty? Ono jesły ne zhyne, to na bezpeczno zmarnije i żadnoho pożytku z neho własytel ne bude maty.

A szczosia tyczyt łoszat, to sia tyczyt i innoj chudoby, a najbolsze jahniat. U nas jest' małeńka torhowla owec, i tak z jasełskoho okruha i sanockoho idut selane aż do okruha stanisławuwskoho do Nadwirny i dalsze, a tak na widłehłost' bylsze jak 30 myl, kupowaty wiwci. Pytajusia, jesły za każde jahnia, kotore warto 40 krejc. pryjde na tak dałekoj dorozi 20 abo 30 krajc. zapłatyty mytowoho, jakijż pożytok prynese ono gospodarowy? Otoż moi panowe, zdaje mi sia dostatoczno dokazanym, że rozporiadżenie toje, kotorym żadaje sia opłaty wid mołodoj skotyny ne widdojenoj, bez uwiazy za materjamy biżaszczoj, jest utiażływym dla kraju, i dla chowu chudoby duże szkodływym. Protoje proszu o popyranie moho wnesenyja, szczoby Wydił krajewy udałsia do Wys. c. k. Namistnyczestwa w toj ciły: (czyta) „aby „po wsich dorohowych i mostowych mytnyciach, „tak skarbowych jak i prywatnych, i po wsich

„perewozach w kraju; wsiaka mołod' domowoj chu-„doby jeszcze ne oddojena, bez uwiazy za mate-„ramy biżaszcza, wid mytnoj opłaty buła swobi-„dna" — a na ostatku wnoszu, szczoby toje moje predłożenie buło widosłane do komisyi administracyjnoj.

Marszałek. Wniosek ten ma się odesłać do komisyi administracyjnej. Kto jest za tem, raczy powstać. (Wszyscy.) Więc będzie odesłany do komisyi administracyjnej.

Sekretarz hr. Ludwik Wodzicki. Następujące komisye są zwołane (czyta):

Komisya wodna jutro o godzinie 5tej popołudniu w sali sekcyi IV.;

komisya petycyjna zaś jutro o godzinie 12tej w południe.

Marszałek. Proszę pp. rewidentów, ażeby się zechcieli zebrać po posiedzeniu.

Przyszłe posiedzenie będzie w Piątek; porządek dzienny będzie następujący:

Sprawozdanie komisyi w sprawie propinacyjnej; pierwsze czytanie wniosku posła Trzeszczakowskiego, o seminaryach nauczycielskich; pierwsze czytanie wniosku p. Lipczyńskiego o policyi zdrowia; pierwsze czytanie wniosku posła Tarczanowskiego o ulżeniu ciężarów publicznych, na podgórzu sanockim i samborskim; pierwsze czytanie wniosku p. Krzysztofowicza o statucie dla miasta Stanisławowa.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie $2\frac{1}{2}$ z południa).

Sprostowanie.

W sprawozdaniu z 35. posiedzenia stronnica 682. w §. 111. ustęp b) powinien być wykreślony, zaś w §. 115. przez pomyłkę opuszczono ustęp: *b) prowadzić dokładne spisy ludności miejscowej i wydawać świadectwa przynależności do gminy.*

Dalsze ustępy §. 115. mają być oznaczone literami c) aż do u).